



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12.

TERAZNIEJSZA PRAWDA

i

Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co miesiąc. Redaktor: Bernard Hedman. Wydawca: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — Wiktor Stachowiak), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs, Pa. 19425, USA. Cena: w prenumeracie rocznej zł 1200, pojedyn. numeru zł 100.

SZTANDAR BIBLIJNY — NASZYM JEDYNYM SZTANDAREM

„Podnieście chorągiew do narodów” — Izaj. 62:10.
Izaj. 8:20; Łuk. 11:28.

NARODZIŁ SIĘ WAM ZBAWICIEL

(Żyd. 1:1—9)

„Bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkiemu Ludowi: Iż się wara dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym” (Łuk. 2:10, 11).

GWIAZDKA, obchodzona jako czas narodzin naszego drogiego Odkupiciela, przez wiele stuleci była obchodzona 25 grudnia; i chociaż obecnie, dobrze wiadomo, że data ta jest błędna i bardziej odpowiada dniowi zwiastowania Marii, dziewięć miesięcy przed narodzeniem naszego Pana — który urodził się około 1 -października, tym niemniej, skoro Pan nie dał żadnych wskazówek co do tej sprawy i skoro właściwym jest każdego dnia wykonywać dobre uczynki i myśleć o wzniosłych rzeczach, tak też — nie może być niewłaściwe, w harmonii z powszechnym zwyczajem, obchodzenie przez nas w tym czasie narodzin naszego drogiego Odkupiciela.

Nasz Pan jest wielkim darem. Bożym danym Izraelowi i światu, i jak dotąd w pełni ocenionym jedynie przez Duchowych Izraelitów. Dzięki Niemu także wszelkie dary Boże zostały ludziom obiecane i będą im dane (Efez. 4:8). Z tego punktu widzenia zwyczaj obchodzenia przez chrześcijaństwo świąt związanych z narodzeniem Jezusa jako radosnych, podczas których wymienia się niewielkie podarunki w rodzinach i daje ubogim, wydaje się być jak najbardziej uzasadniony.

Główną myślą naszego tematu jest to, że Chrystus jest Zbawicielem i że został dany za świat — za „wszystkich ludzi”. I chociaż wszys-

cy (mogą zrozumieć nieco z siły i znaczenia słowa „Zbawiciel”, jako oznaczającego Wyzwolicielem, jego zasadnicza moc oraz znaczenie nie są powszechnie rozumiane. Przypuszcza się, że Pan i Jego uczniowie mówili prostym językiem Palestyny, językiem statosyryjskim, w którym to słowo, przetłumaczone „Zbawiciel”, oznacza „Dawca Życia”. Jak wielkiej mocy nadaje to temu wspaniałemu, tekstowi! Jezus urodził się, by być Dawcą Życia i ta radosna nowina, jest dla wszystkich ludzi. On może dać życie każdemu kogo wybierze, a wyboru dokonuje w zgodzie z Boską wolą, wybierając tylko tych, którzy przez wiarę i posłuszeństwo przychodzą do Ojca przez Niego.

OJCIEC WIECZNOŚCI

Ojciec jest dawcą życia i z tego właśnie punktu widzenia jest przepowiedziane, że nasz Pan Jezus wkrótce będzie znany, jako Ojciec Wieczności — dawca życia wiecznego — posłusznym tego świata a nie kościoła (Iz. 9:8; 1 Piotra 1:3). Adam, ojciec rodu ludzkiego, nie zdołał dać swojemu potomstwu doskonałego i trwałego życia. Przez grzech sam popadł pod wyrok śmierci, a swojemu potomstwu przekazał jedynie stan skażony, podlegający śmierci. Zatem tym, czego cały świat potrzebuje jest

SZTANDAR BIBLIJNY I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ BAZYLEI IZAJ. 62:10 MIESIĘCZNIK	
Grudzień 1989	Nr 407/40 (12)
SPIS TREŚCI	
Narodził się zbawiciel, Łuk.- 2:19, 11.....	178
„Koronujesz rok dobrocią twą” Ps. 65:12.....	179
Nagroda Kaleba, Joz. 14:5-14.....	182
Żniwo wielkie — robotników mało.....	183
Natchnione Słowo Boże.....	185
Kosztowne transakcje Mat, 14:1—18.....	188
„I ZATRABIŁ ANIOŁ SIÓDMY, I STAŁY SIĘ GŁOSY WIELKIE NA NIEBIE MÓWIĄCE: KRÓLESTWA ŚWIATA STAŁY SIĘ KRÓLESTWAMI PANA NASZEGO I CHRYSZTUSA JEGO, I KRÓLOWAĆ BĘDZIE NA WIEKI WIEKÓW” OBJ. 11 : 15	

życie — życie wieczne — a Bóg posyłając Jezusa na świat, najbardziej szczerze wyszedł naprzeciw naszym potrzebom.

Jednak Bóg nie zamierza dać życia wiecznego żadnemu ze swoich stworzeń, chyba, że ten, dar będzie prawdziwym błogosławieństwem. Wiemy, że życie wieczne byłoby przekleństwem, zamiast błogosławieństwem, dla każdego, kto nie postępowałby w zupełnej zgodzie z Panem i Jego sprawiedliwymi zarządzeniami. Zgodnie z tym powiedziano nam, że ci, którzy chcieliby mieć życie, które Jezus przyszedł zabezpieczyć dla rodzaju ludzkiego i zaproponować wszystkim, muszą przyjąć te same warunki, zastrzeżenia i ograniczenia Przymierza Nowego — wiarę w Odkupiciela oraz harmonię serca i posłuszeństwo względem Boga do granic możliwości. W obecnych czasach, (w których grzech obfituje a szatan zwodzi i krępuje) niewielu może docenić ten wielki dar Boskiej miłości i niewielu staje się Jego uczniami w prawdzie. Zatem jest to czas, w którym. Pan z całego świata odkupionych ludzi „wybiera” swój szczególny lud.

Bogu niech będą dzięki za to, że plan zbawienia nie kończy się zgromadzeniem wybranego kościoła, ale że w pełnym tego słowa znaczeniu wybór ów stanowi zaledwie jego początek. Wypełnienie tego, o czym śpiewał anielski chór w czasie narodzin naszego Zbawiciela, i oświadczenie anioła, „bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkiemu ludowi” należy jedynie do przyszłości.

W przedstawionej wyżej lekcji (Żyd. 1:1—9) Apostoł zwraca uwagę na fakt, że nasz Pan Jezus i Jego świadectwa stanowiły uzupełniający rozwój wielkiego Boskiego pianiu, o którym Bóg mówił w przeszłości do swojego ludu izraelskiego „częstokroć i wieloma sposobami”. Apostoł zwraca uwagę, że jeśli zawsze właściwą rzeczą było słuchać posłanników Pańskich, to tym bardziej powinniśmy słuchać Głównego Posłannika Jehowy, naszego Pana Jezusa, „którego Bóg postanowił dziedzicem wszystkich –rzeczy”.

WYWYŻSZONY JEZUS

Następnie Apostoł wskazuje na podstawę naszych nadziei zbawienia przez Chrystusa — tę, podstawę, na której Boska” sprawiedliwość, i miłość może działać względem upadłego rodzaju ludzkiego, mianowicie, iż ten Jezus „oczyszczenie grzechów naszych przez samego

siebie uczyniwszy, usiadł na prawicy majestatu na wysokościach” daleko ponad aniołów, księstwa-i zwierzchności.

Apostoł, wskazując na wielkie wywyższenie naszego Pana Jezusa i na to, że ono było nagrodą za Jego posłuszeństwo w poniesieniu śmierci za nas, oznajmia, iż dowiódł On czterech rzeczy: (1) Pan Jezus za nasze grzechy złożył okup, który czynił zadość wymaganiom Boskiej sprawiedliwości. Tak więc „sinością Jego” możemy być uzdrowieni pomimo wyroku wiecznej śmierci, która nam groziła z powodu grzechu ojca Adama. (2) Przez fakt zmartwychwstania Pana i wielkie wywyższenie Go ponad aniołów otrzymał On przywilej dzielenia z Ojcem tronu i natury w chwale. (3) Wywyższenie Zbawiciela oznacza władzę — władzę wykonania błogosławionych postanowień Przymierza Nowego, które jedynie On zapieczętował swoją drogocenną krwią. Jego. Krew bowiem musi być skuteczna dla rodzaju ludzkiego. (4) Jej skuteczność będzie oznaczała użycie władzy oraz wywyższenie tego Dawcy Życia przez Jehowę. Wykupiwszy świat spod wyroku śmierci, we właściwym czasie zaprowadzi On Królestwo Niebieskie. W ten sposób ustanowi wieczną sprawiedliwość, jako prawo na ziemi; „wykona sąd według sznuru, a sprawiedliwość według wagi; i potłucze grad nadzieję omylną”; zwiąże wielkiego przeciwnika — szatana, i otwierając oczy ślepych oraz uszy głuchych spowoduje, że cały rodzaj ludzki dowie się o Boskiej miłości, która przewyższa wszelkie zrozumienie, i nie chce, by ktokolwiek zginął, ale aby wszyscy mogli nawrócić się do- Parna i żyć (Iz. 11:9). Wówczas wywyższony i w pełni upoważniony Dawca Życia będzie gotowy nie tylko do zapoznania wszystkich ludzi z warunkami Przymierza Nowego, pod którymi wszyscy przez posłuszeństwo Bogu w Nim będą mogli otrzymać życie wieczne, ale jako wielki Prorok będzie gotowy do nauczania a jako wielki Kapłan będzie pomagał wszystkim, w ich słabościach kierując ich ścieżki na drogę sprawiedliwości.

„Alleluja! Co za Zbawca!”

„Przełoż i doskonale zbawić może. Tych, którzy przezeń przystępują do Boga”. „Albowiem nie wstydzę się za Ewangelię Chrystusową” ponieważ jest mocą Bożą ku zbawieniu każdemu wierzącemu”

BS '87, 90.

„KORONUJESZ ROK DOBROCIĄ TWĄ”

PSALM 65:12

CZYŻ BARDZIEJ odpowiednia lekcja może być wybrana na zakończenie roku! Właściwą rzeczą jest ciągłe śledzenie przez lud Boży

łask i błogosławieństw, w których uczestniczy. W przeciwnym razie ciężar trosk obecnego życia i i zwodniczość bogactw tak zawładną naszy-

mi (umysłami i sercami, że w końcu całkowicie odwróć naszą uwagę od źródeł Boskiej łaski, która otwarta ustawicznie służy naszej radości i pokrzepieniu w Duchu Świętym.

Dlatego jest właściwą rzeczą robienie codziennego przeglądu otrzymanych' błogosławieństw. Dobrze, jeśli każdego wieczoru przypominamy sobie przywileje, którymi się cieszyliśmy, opatrności, które nas prowadziły i błogosławieństwa tak ziemskie, jak i duchowe, które na nas spłynęły. Niektóre z nich, na ogół wspólne ze światem, inne, szczególnego rodzaju, zauważane i doceniane tylko przez tych, którzy znają Pasterza i których On zna — którzy słyszą Jego głos, i dla których kij i łaska, Jego karanie i kierownictwo, są stale pokrzepieniem i radością.

Jest także właściwą rzeczą podejmowanie tygodniowych rozważań o tych samych łaskach i błogosławieństwach, ale już z szerszego zakresu naszej obserwacji i przypominać sobie o odpocznieniu, do którego weszliśmy przez wiarę w drogocenną krew oraz o odpocznieniu zachowanym dla ludu Bożego, z którym Bóg związał zapewnienie, że pierwszego dnia tygodnia wzbudzi Jezusa od umarłych (Żyd. 4:3, 9).

Lecz ze szczególną uwagą, przy końcu o wiele dłuższego rocznego cyklu, powinniśmy zastanowić się nad naszymi doświadczeniami, spojrzeć ostrożnie na przebytą drogę, dokładnie rozważając te kroki, które powstrzymywały nasz postęp i te właściwe ślady stóp Jezusa,

ROZWIŃIĘTY CHRZEŚCIJANIN PATRZY WSTECZ NA MIJAJĄCY ROK I PRZYPOMINA SOBIE ŻYCIOWE BURZE ORAZ CHWILE SZCZĘŚCIA, ZARÓWNO JEGO SMUTKI, JAK I JEGO RADOŚCI, ŁZY I UŚMIECHY...

przyprawiające nas bliżej do celu, owego „kresu”, który niewątpliwie musimy osiągnąć jeśli chcemy być godni udziału w obiecany Królestwie.

ROK JEST POJĘCIEM WZGLĘDNYM

Zależnie od okoliczności rok może wydawać się dłuższymi lub krótszym okresem. W dzieciństwie rok jest bardzo długi, natomiast bardziej rozwiniętym umysłem, wypełniającym, życie różnego rodzaju działalnością, wydaje się on o wiele krótszy, np. wtedy gdy w nieustannym pośpiechu zdążają do osiągnięcia sukcesów, których pragną. Rok też będzie się wydawał stosunkowo długi, gdy przychodzi zła passa gorzkich doświadczeń i cierpień, umysłowych bądź fizycznych, lub proporcjonalnie krótki, jeśli obfituje w radości i przyjemności, które wydają się mijać zbyt szybko. Takie doświadczenia do pewnego stopnia są wspólne całemu rodzajowi ludzkiemu. Jednak umysł chrześcijanina, szczególnie wtedy, gdy przez jakiś czas przebywa w szkole Chrystusowej i jest w jakiejś mierze rozwinięty zarówno w znajomości, jak i łasce, ma większą zdolność od innych do rozumiewania i oceniania życia. I niezależnie od

tego jak słaby mógł kiedyś być jego umysł, teraz ma on „zmysł Chrystusowy”, „ducha zdrowego zmysłu”, który, z natury rzeczy jest bardziej zdolny niż kiedyś do oceniania spraw według ich prawdziwej wartości;

Tak rozwinięty chrześcijanin patrzy wsteczna mijający rok i przypomina sobie życiowe burze oraz chwile szczęścia, zarówno jego smutki jak i jego radości, łzy i uśmiechy. Nie smuci się on jednak jak «ci, którzy nie mają nadziei, (którzy w mniejszym lub większym stopniu... odczuwają jakiś nieuchwytny lęk lub strach o przyszłość, jeżeli chodzi o życie terażniejsze, jak i to, które ma nastąpić). Jego kłopoty zostały uwolnione od strachu i pomniejszone przez ducha zdrowego rozsądku oraz instrukcję” zawarte w Słowie Bożym, które zapewnia wszystkich o tym, że próby, trudności i przeciwności życiowe, słusznie przyjęte za lekcje, są ukrytymi błogosławieństwami — „albowiem, ten króciuchny i lekki ucisk, nasz nader zacnej chwały wieczną wagę nam sprawuje” w życiu, które nadchodzi (2 Kor. 4:17).

NASZE RADOŚCI SĄ TRWAŁE

Chrześcijanin odczuwa także, iż jego radości są czystsze i trwalsze od tych, które znalazł przed Otrzymaniem Ducha Świętego. Nie mieszały się z nimi gorycze zawiści, złośliwości i nienawiści, lecz pozostają niezamącone, ponieważ nie radują się z niesprawiedliwości, lecz z prawdy,...

Poza- tym są one o wiele liczniejsze niż kiedykolwiek przedtem, ponieważ chrześcijanin nie tylko jest w stanie -radować, się w Panu, — w Jego Słowie, Duchu Świętym, ze społeczności braterskiej przez drogocenną prawdę — lecz także dzięki łasce Bożej ma możliwość radowania się w cierpieniu. Nie dlatego iżby umiłował cierpienie, lecz dlatego, że umiłował cierpliwość, doświadczenie, cechy charakteru, o których Bóg zapewnia nas, iż są owocami wydawanymi na skutek doznawanych cierpień pod kierunkiem Jego opatrności, jeśli zostaliśmy przez nie właściwie wyćwiczeni (Jak. 1:3, 4; Rzym. 5:3).

Do kogo te wszystkie rzeczy się odnoszą? Niestety, na pewno nie -do każdego człowieka,! Znamy wielu, którzy nie zaznali takiego- doświadczenia — świat pogrążony w ciemności nie zna Boga. Te doświadczenia nie stosują się także do wszystkich inteligentnych ludzi — nominalnych chrześcijan. Niewątpliwie stosunkowo niewielu z tych, którzy wyznają imię Chrystusa znajdują zadowolenie w tych drogocennych doświadczeniach lub są w stanie patrzeć na mijający rok z takim zadowoleniem, zdając sobie sprawę z tego, że Bóg ukoronował rok: swoją dobrocią!

Wielu z tych, którzy nie potrafią radować się ze wspomnianych dobrodziejstw, będzie jednak dziękować za otrzymywane doczesne dobre rzeczy i łaski, starając się, by baczniej spoglądać w ciemność. Ale niedostateczna wiedza i niedostateczna wiara przesłaniając nie rozumiałe dla nich próby i trudności życiowe, nie jest dla nich źródłem radości ani nie przynosi im żadnego pożytku. Dzieje się tak, ponieważ nie podjęli oni niezbędnego kroku całkowitego poświęcenia się Panu, co zapewniłoby im Jego ochraniającą opiekę i oświecający wpływ Jego Słowa przez Jego Ducha. Inni znowu zrobili krok żeby się poświęcać, ale nie wypełnili swoich ślubów usiłując służyć Bogu i Mamonie. W ten sposób żadnej ze stron nie zadowolili i od żadnej nie otrzymali zadowalających błogosławieństw.

BOSKA DOBROĆ UKORONOWAŁA KAŻDĄ DZIEDZINĘ ŻYCIA

Jest klasa, która potrafi patrzeć, i patrzy, na mijający rok z opisanego przez nas punktu widzenia. Klasa ta, która patrząc wstecz dostrzegała, że Boska dobroć koronowała każdą dziedzinę życia w ciągu całego roku jest Jego ludem, głównie była to klasa „Maluczkiego Stadia”. Członkowie tej klasy są opisani przez Proroka w wersetach poprzedzających werset 12 Psalmu 65. Stanowią oni prawdziwy Syjon i Jeruzalem, który napelniony chwałą, radością po całej ziemi, stanie się wkrótce Boskim przewodem błogosławienia wszystkich rodzajów rodu ludzkiego. „Ponieważ z Syjonu wyjdzie Zakon, a Słowo Pańskie z Jaruzalemu”.

W DOMU OJCA WIELE JEST MIESZKANIA

Zostali oni przez swojego Pana zapewnieni, iż w domu Ojca wiele jest mieszkań, wiele stanów i poziomów istnienia, odpowiednich dla każdego rodzaju Jego inteligentnych stworzeń. Było nieodzowną rzeczą, aby Pan odszedł i przygotował dla nich miejsce. Oni natomiast wiedząc, że muszą być przygotowani do objęcia odpowiednich stanowisk i że dla nich muszą być przygotowane odpowiednie stanowiska, byli w etanie radować się z każdego doświadczenia, przejawiającego niekiedy ciosy wymagające w reakcji karności i poddania. Zdawali sobie sprawę z tego, iż częścią pracy Mistrza jest przygotowanie ich do zajęcia stanowiska, do którego zostali powołani w domu Ojca,

A jeśli doświadczenia i zapatrywania Jego obecnego ludu są poza zasięgiem zwykłego człowieka, sąsiadów lub przyjaciół, czy jest w tym coś dziwnego? Lekceważeni i odrzuceni przez ludzi jesteśmy jednak „jakoby zwodziciele, wszakże prawdziwi, jako nieznajomi, wszakże znajomi, jako umierający, a oto żyjemy” (2 Kor. 6:8, 9) — życiem pełniejszym. Znajdujemy w tym wszystkim powód do radości, zdając sobie sprawę z tego, że droga, po której kroczyliśmy jest ścieżką, po której postępował Mistrz, Wiemy, że On nas odkupił i stał się naszym wodzem i zwiastunem. Świat nie zna nas, tak jak Jego nie znał.

Gdy w taki sposób zrobimy przegląd kierownictwa Boskiej opatrności nad nami w roku, który minął, niech Boska dobroć i miłosierdzie pobudzają naszą wiarę i zaufanie do Niego w

KORONUJESZ ROK DOBROCIĄ TWA, A ŚCIEŻKI TWOJE SKRAPIASZ TŁUSTOŚCIĄ.

Nic więc dziwnego, że weselą się oni w duchu mówiąc: „Błogosław duszo moja Panu, a nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw jego”. „Włożył w usta moje pieśń nową, chwałę należącą Bogu naszemu”. Czy jest w tym coś dziwnego, że to co było dla nich błogosławieństwem i radością, w pełnym znaczeniu tych słów, było Boską dobrocią; i w taki sposób Bóg ukoronował dla nich cały rok swoją łaską? Mogą więc za wiernym Jozuem powiedzieć: „Żeć nie chybiło żadne słowo ze wszystkich słów najlepszych, które mówił Pan, Bóg wasz” Jozue (23: li)..

odniesieniu do nadchodzącego Nowego Roku. Właściwe spojrzenie wstecz lojalnego dziecka Bożego da możliwość nie tylko złożenia Bogu podziękowań za przeszłość, lecz również. spojrzenia w górę, w poczuciu tego, że nasze wybawienie jest bliższe niż wtedy, kiedy uwierzyliśmy. Będzie miało także możliwość zrozumienia, iż Pan, który rozpoczął w nas dobrą pracę, jest w stanie i chętny ją ukończyć, jeśli my nadal będziemy podporządkowywali swoje wole, życie i wszystko co posiadamy Jego mądrości i miłującej trosce (Rzym. 13:11; Filip. 1:6; 1 Piotra 5:5, 6).

BS '87, 93,

NAGRODA KALEBA

(Jozue 14:5—14).

Kaleb „statecznie chodził za Panem, Bogiem Izraelskim” (Joz. 14:14).

WE WSZYSTKICH OBIETNICACH danych wiernym przed Wiekiem Ewangelii nie było żadnych wzmianek o rzeczach duchowych. Nie było mowy o wysokim powołaniu do dziedzictwa z Chrystusem, o przywileju przemiany w Nowe Stworzenia, uczestnikach Boskiej natury itd. Dlatego też, na przykład, Kaleb — statecznie chodzący za Panem Bogiem Izraelskim — otrzymał jako nagrodę wyborną część ziemi Chanaan.

Zauważamy także wiele podobnych obietnic danych Izraelowi jako narodowi, uwarunkowanych jego posłuszeństwem oraz wiarą i lojalnością względem Boga — obietnic, iż będzie-pożywał z dóbr ziemi; długo mieszkał w ziemi, którą Pan mu dał; jego wrogowie nie odniosą zwycięstw nad nim; i będzie błogosławiony — „kosz twój, i dzieża twoja” (5 Moj. 28:5) itd., itd. Było to bezzwłocznym wynagrodzeniem z rzeczy ziemskich, a obiecanych posłusznym. Ale obietnice jakie miały być zrealizowane względem nich nawet po śmierci były także ziemskiego rodzaju. Bóg powiedział do Abrahama: „Podnieś teraz oczy swe, a spojrzysz z miejsca, ma któreś teraz na północy, i na południe, i na wschód, i na zachód słońca. Wszystką bowiem ziemię, którą ty widzisz, dani tobie i nasieniu twemu aż na; wieki” (1 Moj. 13:14).

powiadamy: nie; ponieważ święci wieku Ewangelii są przemienieni z ludzkiej do duchowej! natury. Ich ciała są zbudowane na podobieństwo Chrystusowego chwalebego ciała, które teraz jest wiernym „wyobrażeniem Ojca” — „Który sam ma nieśmiertelność, i mieszka w światłości nieprzystępnej, którego nie widział żaden z ludzi, ani widzieć może” i wraz z, Chrystusem odziedziczyli oni wszystkie „rzeczy (I. Kor. 15:51—53; Filip. 3:21; 2 Piotra 1:4; Filip. 1:5; 1 Tym. 1:17; 6:16; Obj. 21:7; Rzym. 8:1?).. A każdy z ziemskiego nasienia Abrahamowego z radością „będzie siedział pod winną macicą; swoją i pod figowym drzewem swoim, a nie? będzie nikogo, co by ich przestraszył” (Mich. 4:4). Duchowe Nasienie będzie panowało i Chrystusem w chwale, a ze swojego wywyższonego stanowiska będzie mogło -nie tylko błogosławić wszystkim narodom ziemi, ale nawet sądzić aniołów {1 Moj. 28:14; Gal. 3:16, 29; 1 Kor. 6:3}.

Ani ziemskie nasienie Arahamowe — ani nawet najbardziej godni i wierni prorocy oraz męczennicy — nie może odziedziczyć „bardzo wielkie i kosztowne obietnice”, które należą do późniejszej dyspensacji Boskiej łaski, jest; bowiem napisane, że „ciało i krew królestwa. Bożego” odziedziczyć nie mogą. Słowa ;te odnoszą się do duchowego poziomu tego Królestwa.

ZIEMSKIE POWODZENIE: NIE BYŁO PRZEWIDZIANE DLA WIERNYCH PAŃSKICH, LECZ PRZECIWNIE NIEDOSTATEK I PRZEŚLADOWANIA NAWET ...AŻ DO ŚMIERCI.

Szczepan i Paweł, powołując się ma tę ziemską obietnicę daną Abrahamowi i jego cielesnemu nasieniu, przypominają, że obietnica ta nie wypełniła się w stosunku do. Abrahama: w czasie jego życia (ani jak dotąd w stosunku do jego potomków — „w osiadłość wieczną”). Ale Abraham zmarł w wierze, ufając, iż we właściwym czasie zostanie wzbudzony z martwych, a dana mu obietnica zostanie spełniona (Dz. Ap. 7:5; Żyd. 11:8—10).

Spostrzeżenia te nasuwają kilka ważnych pytań: (1) Czy Chrześcijanie mogą spodziewać się nagród ziemskiego dobrobytu jako terażniejszego wynagrodzenia za wierność Bogu? (2) Czy duchowe Nasienie Abrahamowe będzie miało udział w ziemskim dziedzictwie z Ziemskim Nasieniem? i (3) odwrotnie, czy wyższe obietnice uczynione duchowemu Nasieniu, Kościołowi Wieku Ewangelii, mogą być także zastosowanie do Ziemskiego Nasienia?

POWOLANIE W WIEKU EWANGELII DO DUCHOWEJ NATURY

Biorąc pod uwagę najpierw drugie pytanie od-

ehociaż ono odziedziczy ziemski poziom tego Królestwa: „gdy ujrzycie [niewierni Żydzi] Abrahama, Jzaaka i Jakuba, i wszystkie prorok! w królestwie Bożym, [jego ziemskiej części], a samych siebie precz wyrzuconych” (Łuk. 13:28).. Te dwie części Królestwa będą ze sobą w łączności i współpracy podczas wieku Tysiąclecia. Jedna z nich wyższa, dochowa i niewidzialna, a druga doskonała, ludzka i widzialna przez ludzi. Tak jest to opisanie: „Albowiem z Syjonu [duchowa część] wyjdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalemu [ludzka, widzialna. część]” (Iz. 2:3). I chociaż obietnica dana Abrahamowi „a będą błogosławione w tobie! wszystkie narody ziemi i w nasieniu twoim” [»i nasieniu twemu« jak mówi Paweł (Gal. 3:16,.. 29) »które jest Chrystus« — Głowa i Ciało] wypełni się najpierw w Duchowym Nasieniu, to jednak ziemska część Królestwa będzie błogosławionym przewodem za pośrednictwem którego będą płynąć błogosławieństwa dla. wszystkich narodów ziemi.

I tak jak Apostoł oświadcza, obietnica Boża będzie pewna dla każdego nasienia: „będą ubło—

gosławione w tobie wszystkie narody ziemi i w nasieniu twoim”. Obietnica zostanie spełniona nie tylko wobec tych, którzy żyli pod -Zakodem (ziemskie nasienie), ale także wobec tych z wiary Abrahamowej. „A jeśliście wy -Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowym, a według obietnicy dziedzicami” (Rzym. 4:16; Gal. 3:16, 29).

KRÓLESTWO SKŁADA SIĘ Z DWÓCH CZĘŚCI

To przypomina nam dwie części Królestwa Bożego przedstawione w Boskim Planie Wieków oraz dwa różne i oddzielne dziedzictwa i urzędy każdej z tych części. Przypominamy sobie „również Pańskie nauki, że tnie wszyscy naturalni potomkowie Abrahama mają zostać wraz z. mim dziedzicami obietnicy, lecz tylko tacy jak Abraham będą- zaszczytzeni uznaniem ich za synów — czyli tacy, którzy będą anieli jego ducha lub usposobienie {zobacz Jana 8:39, 44}.

Gdy naturalnemu nasieniu Abrahamowemu jest obiecana wszystką ziemią, którą widział Abraham, i przywilej bezpiecznego w niej mieszkania, gdy dziedzice ziemskiej części Królestwa mają być „ksiądzkami po całej ziemi” (Ps. 45:17), Duchowemu Nasieniu Abrahamowemu, którym jest Chrystus — Głowa i Ciało, są dane „bardzo wielkie i kosztowne obietnice” (2 Piotra 1:4).

To przyprowadza nas do rozważenia naszego pierwszego pytania: Czy chrześcijanin może oczekiwać nagród ziemskiego dobrobytu za swoją wierność Bogu, tak w obecnym życiu, jak i w tym, które ma przyjść?

Już wykazaliśmy, że chrześcijanie mają swoje dziedzictwo poza teraźniejszym życiem (1 Piotra 1:4). Zatem to ziemskie dziedzictwo ludzkiej doskonałości i spokojnego domu — każdy pod winną macicą swoją i pod figowym drzewem swoim, nie może ograniczać do ziemi duchowych, nieśmiertelnych, istot, uczestników Boskiej natury. Zasięg ich mocy z konieczności musi rozciągać się do najdalszych granic stworzenia.

Żadnych nagród obecnego doczesnego powodzenia w sprawach światowych nie mogą oczekiwać ci, którzy biegną po nagrodę tego wysokiego powołania, do chwały, czci i nieśmiertelności, jako królowie i kapłani Boży. Ponieważ

droga po koronę jest drogą krzyżową, drogą ofiary zarówno dla każdego członka Ciała Chrystusowego, jak i dla Głowy i Pana — Jezusa Chrystusa. On był „mężem boleści, świadomym niemocy” a „urągania urągających Bogu spadły na Niego”. Chociaż bogaty, dla mas stał się ubogim, tak ubogim, że powiedział: „Lisy mają nory, ptaki mają gniazda, ale Syn człowieczy nie ma gdzieby głowę skłonił”.

NASZ PAN NIE MIAŁ ZIEMSKIEGO DOBROBYTU

Ziemskie powodzenie nie było przewidziane dla wiernych Pańskich, lecz przeciwnie niedostatek i prześladowania, nawet aż do śmierci. Sługa nie jest większy od swego Pana: Jeśli Jego prześladowali i nas będą prześladować. A urągania tych, którzy urągali Jemu spadną także na nas. Jedyłą nagrodą, której w teraźniejszym czasie mogą się spodziewać naśladowcy Chrystusowi jest serdeczne Okazywanie im przez Pana uczuć miłości i aprobaty. „Na świecie” powiedział On „ucisk mieć będziecie — ale — we mnie będziecie pokój mieli” (Jana 16:33). Należało by też zauważyć, że chociaż nagrody doczesnego powodzenia były obiecane i dane cielesnemu Izraelowi jako narodowi i jako jednostkom, jednakże cały kwiat tego narodu — wierni patriarchowie i prorocy nie otrzymali żadnych ziemskich nagród, lecz tak jako Kościół w Wieku Ewangelii, jako dobrzy żołnierze znosili przeciwności i szlachetnie walczyli „on dobry bój wiary”; swoją obfitą nagrodę otrzymają w chwale ziemskiej części Królestwa Bożego. Zauważmy -zapis Pawła w liście do Żydów 11 o ich wiernej wytrwałości.

Doczesne nagrody i kary i ogólna dyscyplina; cielesnego Izraela były typem na podobną karność, jaką Pan zastosuje wobec świata w nadchodzącym wieku. Tymczasem Jego wybór spośród tego ludu klasy godnych zwycięzców ziemskiej części Królestwa był typem na dokonywany podczas Wieku Ewangelii wybór klasy zwycięzców duchowej części Królestwa. W każdym razie warto wiernie postępować za Panem Bogiem Izraelskim, który nagradza tych wszystkich, którzy pilnie usiłują podążać Jego ścieżkami (Żyd. 11:8; Przyp. 8:32—38). BS '87, 91.

ŻNIWO WIELKIE — ROBOTNIKÓW MAŁO

Mat. 9:35—10:8

„Bo wy nie jesteście, którzy mówicie, ale duch Ojca waszego, który mówi w was” {Mat. 10:20}.

WIELKIM HOŁDEM dla ducha wolności, jaki panował wśród Żydów, jest, iż nasz od miasta do miasta w ich. synagogach

mógł głosić i głosił Ewangelię o Królestwie, nie będąc molestowany. Możemy mieć pewność, że gdyby Jezus próbował w dobie obecnej nau-

czać w niektórych kościołach jakiegokolwiek denominacji, sytuacja byłaby przeciwna, odmówiono by Jemu tego przywileju — bez względu na to jak wiernie przedstawiałby biblijne oświadczenia — a im bardziej dobitne byłyby Jego nauki, tym bardziej nie zadawałaby tych, którzy obecnie są u władzy kościelnej i mają o królestwie własną teorię, która nie ostałaby się pod ciężarem dociekań, a tej słabości nie chcieliby ujawnić. W porównaniu z Żydami utrata wolności w sprawach religijnych wśród chrześcijan wyrządza im krzywdę, ponieważ w jeszcze większym stopniu utrudnia, im możliwość usłyszenia, tego radosnego głosu posłannictwa obecnego żniwa.

Pomimo licznych uzdrowień dokonanych przez naszego Pana, nadal istniały liczne rzesze chorych, którzy śpieszyli do Niego z różnych stron w nadziei doznania ulgi. A kiedy czytamy, że Jezus był poruszany litością z powodu niedoli owiec Izraela, zyskujemy możliwość głębszego ocenienia Jego uprzejmości, miłości i miłosierdzia. Nie wydaje się nam też dziwne, że Ten, który opuścił chwałę Ojca i świętych aniołów oraz poniżył się przyjmując ludzką postać, teraz odczuwa litość dla słabych i grzesznych, zdegradowanych, zdeprawowanych i cierpiących. Raczej mówimy, że tylko On mógł tak postąpić! Bez takiego, ducha litości Jak mógłby On zostać naszym Odkupicielem! jak mógłby opuścić niebiańską chwałę w naszej sprawie! I kiedy myślimy o Nim jako. będącym wciąż tym samym, daje to nam-pewność, że pomimo- naszych słabości i niedoskonałości oraz. pomimo niedoskonałości i słabości całego świata, wszelkiego „wzdychającego stworzenia”, ten sam Jezus ma litość nie tylko dla swego ludu, ale w szerokim pojęciu tego słowa we właściwym czasie będzie miał litość dla wszystkich narodów ziemi i wszystkim udzieli sposobności uzdrowienia z zgubnego wpływu grzechu — umysłowego, moralnego i fizycznego. On zapewne jedynie czeka na właściwy czas — czas wyznaczony przez Ojca, a wtedy waz ze swoimi wiernymi, ze swoją klasą Królestwa, jako nasieniem Abrahamowym, w czasach restytucji będzie rzeczywiście błogosławił wszystkie narody ziemi pełnią sposobności pojednania się z Bogiem, a tym samym osiągnięcia życia wiecznego.

W czasie wydarzeń będących przedmiotem naszej lekcji Jego dzieło nie osiągnęło jeszcze tego szerokiego zasięgu, i teraz też jeszcze nie jest takim, chociaż rozwinęło się poza ograniczenia owego czasu. Wówczas Jego posłannictwo pojednania i pomocy rozciągało się tylko do zagubionych owiec z domu cielesnego Izraela, nie obejmowało ono ani Samarytan, ani pogan. Od tamtego czasu błogosławieństwo pojednania rozwinęło się tak, że każdy, kto ma uszy ku słuchaniu z pogan lub Samarytan., ma przywilej pojednania w obecnym wieku Ewangelii. Ów wspaniały czas otwarcia uszu głuchych i doprowadzenia wszystkich do poznania Pana, od najmniejszego aż do największego, nastąpi w Królestwie.

Współczucie jednakże pozostanie elementem

Pańskiego charakteru tak długo, jak długo ktokolwiek będzie go potrzebował i pragnął. Taki stan będzie trwał aż do końca wieku Tysiąclecia, kiedy to wszyscy pragnący otrzymać Jego pomoc, otrzymają ją, a jedynymi, którzy w ten sposób nie będą błogosławieni będą ci, którzy świadomie Jego pomoc odrzucają. Wtedy, nie wcześniej, Jego litość ustanie, ponieważ niebędzie- potrzeby otrzymywania jej w doskonałości osiągniętej przez łaskę Boga w Chrystusie.

Litość naszego Pana dla tłumów przywodzi. na myśl wysłanie przedstawicieli, wyposażonych w moc uzdrawiania chorych itp. I aby naprowadzić swoich uczniów na tor własnych myśli, Jezus powiedział im, że żniwo jest wielkie, lecz robotników mało, a oni powinni modlić się w tej intencji. Treść ich modlitwy z konieczności powinna być następująca: Panie-żniwa, pošlij mnie jako żeńce na żniwa. Sam Jezus był Panem żniwa. Cała sprawa była w Jego rękach i niewątpliwie dwunastu Apostołów szybko pojęło Jego myśli i ducha w sprawie wzrostu pracy żniwa i w rezultacie. Jezus wysłał ich po dwóch. Jednakże ograniczył ich drogi, tak jak ograniczył swoją własną służbę, do cielesnego Izraela, ponieważ wszystkie Boże przymierza i obietnice wciąż jeszcze ograniczały się do tego narodu i nie miały być udostępniane innym, aż nastąpi właściwy czas, który został wyznaczony przez Ojca i wyszczególniony przez proroka Daniela, mianowicie, koniec siedemdziesięciu tygodni łaski dla, Izraela — trzy i pół roku po ukrzyżowaniu Chrystusa.

„Dał im moc [władzę] nad duchy nieczystymi, aby je wyganiałi, i aby uzdrawiali wszelką chorobę i wszelką niemoc”. Ta moc była mocą Ducha Świętego, tą samą i jednocześnie różną od tej, którą Apostołowie później w dzień-Pięćdziesiątnicy otrzymali od Ojca. A jednak była tą samą, ponieważ Duch Święty, czyli moc Boża jest 'zawsze tą samą mocą, nawet jeśli' różnie się uzewnętrzniała. Była święta, ponieważ była duchem naszego Pana, Jezusa, Świętym Duchem, czyli mocą, który Jemu był dany bez miary — którego w tym czasie przekazał' Apostołom, aby magli oni jako Jego przedstawiciele w Jego imieniu wykonać pewną pracę.

Rzeczywiście, możemy przypuszczać, że jak wyleczenie choroby powodowało utratę witalności przez naszego Pana Jezusa i jednocześnie każde wyleczenie oznaczało pozbawienie Go-Jego własnych sił witalnych, Jego własnej witalności, tak i w tym przypadku powinniśmy zrozumieć, że moc leczenia chorych była mocą Jezusa i że uczniowie nie wykorzystywali swojej własnej witalności, lecz jedynie Jego, tę, którą On sam przekazał i upoważnił ich do używania, mówiąc: „Darmoście wzięli, darmo dawajcie”. Oni dawali to, co ich nic nie kosztowało, a co Jezusa dużo kosztowało w każdym dniu i godzinie. Gdy zrozumiemy tę myśl o codziennym rezygnowaniu przez naszego Pana ze swojego życia w wyświadczeniu dobra innym, wtedy najlepiej ocenimy jak Jego doskonale życie-zupełnie zostało zużyte w tak (krótkim czasie; trzech i pół lat.

Uzdrowianie chorych i wyganianie diabłów było jedynie częścią misji Apostołów i z nią związane. W związku z nią mieli głosić Ewangelię królestwa — dobrą nowinę, że królestwo Boże jest już blisko. Natomiast wpływ dokonywanych cudów miał odpowiednio zwrócić uwagę na posłannictwo i przygotować ludzi, a nawet wywołać żywe pragnienie w związku z królestwem. Lecz tak dalece jak pokazuje zapis, ludzie byli podnieceni z powodu cudów, uzdrowień, natomiast bardzo obojętni w sprawach królestwa. Chcieli być uzdrawiani przez Jezusa i Jego uczniów, lecz gdy chcieli informacji gdzie i kiedy nadejdzie królestwo Boże, odwracali się jak zwykle do swoich ślepych wodzów.

Niemniej, możemy sądzić, że wpływ tej pracy misyjnej w całym Izraelu nie został zupełnie stracony i po -ukrzyżowaniu naszego Pana oraz zesłaniu na uczniów Ducha Świętego w dzień Pięćdziesiąticy, głosili oni Ewangelię królestwa z różnego punktu patrzenia zapraszając wszystkich prawdziwych Izraelitów do zjednoczenia się z Chrystusem, i w ten sposób stania się wraz z Nim współdziedzicami królestwa. Wtedy niewątpliwie wielu spośród tych, Morzy poprzednio już słyszeli o Królestwie i byli świadkami dokonywanych cudów, o wiele lepiej zostali przygotowani, aby wejść do zarodkowego królestwa, czyli kościoła, przez poświęcenie się Panu. A nawrócenie się licznych tysięcy osób w ciągu kilku dni po Pięćdziesiąticy to potwierdza.

skawy wobec takich, kieruje ich służbą i błogosławi rezultaty dla ich' własnego i drugich dobra. Jak wszyscy uczniowie wtedy powtarzali tę modlitwę, otrzymując - sposobność zaangażowania się w jakąś część pracy żniwa, tak też teraz wszyscy prawdziwi uczniowie powinni odmawiać tę samą modlitwę oraz oczekiwać i wykorzystywać sposobności służby.

Metody pracy żniwnej jakimi wówczas się posługiwano mogą nieznacznie różnić się od dzisiejszych, chociaż występują pewne podobieństwa. Nie jest to teraz cielesny Izrael a błogosławieństwa zsyłane na ręce żeńców tego żniwa nie są doczesnymi błogosławieństwami — nie są uzdrowieniami fizycznych chorób, lecz są one lepszymi od nich, ponieważ otwierają oczy zrozumienia, co jest o" wiele większym błogosławieństwem niż • otwarcie fizycznych oczu, usunięciem głuchoty na, sprawy związane z wielkim Pańskim planem, co jest o wiele większym dobrodziejstwem niż przywrócenie naturalnego słuchu itp. Podobnie zaferowanie królestwa teraz jest o wiele bardziej wyraźne i może być bardziej zrozumiałe niż było to możliwe kiedyś, ponieważ ono- jest już blisko, prawie we drzwiach, i nawet świat może zrozumieć wstrząsy obecnych instytucji zapowiadające ich usunięcie. Natomiast sprawy prawdy i łaski, które nie mogą być poruszone zostaną utwierdzone pod panowaniem Pańskiej sprawiedliwości.

METODY PRACY ŻNIWNEJ, JAKIMI WÓWCZAS SIĘ POSŁUGIWANO, MOGĄ NIEZNACZNIE SIĘ RÓŻNIĆ OD DZISIEJSZYCH - CHOCIAŻ WYSTĘPUJĄ PEWNE PODOBIEŃSTWA.

Żniwo paszy końcu Wieku Żydowskiego było zapowiedzią, czyli było typem, żniwa obecnego, Wieku Ewangelii. Teraz zatem, tak jak wtedy, Jezus jest Panem żniwa, a Jego uczniowie, Jego posłannicy, są Jego przedstawicielami w pracy -gromadzenia, i teraz, tak jak wówczas, wydaje się, że Jezus przemawiając do nich, powiada im, iż żniwo jest wielkie a robotników mało, i jeśli my mamy Jego ducha w tym względzie i usilnie prosić Go będziemy o wysłanie nas do Jego służby, On z zadowoleniem to uczyni. I wielu ludzi codziennie modli się o to i stara zrozumieć, co jeszcze ich ręce mogłyby zrobić na rzecz dzieła żniwa. A Pan jest ła-

Gdy robotnicy żniwa idący naprzód teraz, w Wieku Ewangelii, poszukują Jego zwolenników, powinni pamiętać słowa skierowane do robotników w żniwie Wieku Żydowskiego: „Bo wy nie jesteście, którzy mówicie, ale duch. Ojca waszego, który mówi w was”. Nie znaczy to, że mamy się spodziewać, iż otrzymamy cudowną moc przemawiania, ale że omamy być napełnieni Prawdą i jej duchem, a wtedy rzeczywiście prawdą będzie, że tnie własna mądrość, którą będziemy wypowiadać, ani nasze własne plany oznajmiać, ale będzie to mądrość z góry i plan Pana, Boga naszego.

BS '87, 37.

NATCHNIONE SŁOWO BOŻE

„Wszystko Pismo od Boga jest natchnione, i pożyteczne ku nauce, ku strofowaniu, ku naprawie, ku ćwiczeniu, które jest w sprawiedliwości”
(2 Tym, 3:16).

ŻYJEMY w czasie kiedy Biblia stała się bardziej powszechna w rękach ludzi niż kiedykolwiek przedtem. Tylko w USA wprowadza się w ciągu roku miliony Biblii do obiegu. Bylibyśmy radzi oznajmić również, iż ona jest

studiowana i stosuje się ją raczej do serc i życia ludzi więcej niż kiedykolwiek przedtem, lecz, niestety, nie tak się sprawa przedstawia. Żyjemy w czasie, gdy w jej Boskie natchnienie powszechniej się powątpiewa niż przed

wiekami, Przed laty otwarci przeciwnicy Biblii byli częściej uważani za niewiernych, jak np. Paine, Voltaire, Ingersoll itd., lecz dziś jej najbardziej niebezpiecznych wrogów można znaleźć wśród tych, którzy pozornie udają jej przyjaciół, nie tylko w szeregach chrześcijaństwa, lecz również na stanowiskach profesorów największych jego uczelni i seminariów.

Tak podstępny i zjadliwy jest atak na natchnienie Biblii, iż wiara całego chrześcijaństwa jest podważona do samych jej podstaw i coraz wyraźniej rysuje się rozłam między tymi, którzy przyjmują Biblię za natchnione przez Boga Słowo a tymi, którzy odrzucają ją jako taką. Pośród uważających się dziś za chrześcijan, niewierzący w jej natchnienie zdają się stokrotnie przewyższać tych, którzy wierzą, że Bóg przez swego Ducha pobudził pisarzy Biblii do napisania tych myśli, które On objawił ich umysłom i to w takich słowach jakie On wybrał i skłonił ich do użycia.

Rozpowszechniony pogląd o natchnieniu Biblii utrzymuje, że ona jest godna czci ze względu na jej wiek, ale nie dlatego, iż jest natchnionym, objawieniem Boga. Pogląd ten usiłuje kwestionować nie tylko natchnienie Księgi ksiąg, ale nawet jej rzetelność, jako zapisu historii. Cieszy nas, iż odnaleziono w ostatnich latach dalsze starożytne manuskrypty, jak zwoje z nad Morza Martwego i odkrycia archeologiczne, które wiele zdziałały dla potwierdzenia zapisów biblijnych i świadczenia o jej rzetelności.

WYPEŁNIONE PROROCTWA POŚWIADCZAJĄ RZETELNOŚĆ BIBLI

Rzetelność Biblii potwierdzają także dalsze wypełnianie się jej prorocstw (szczegóły w książce pt. Biblia, str. 359—390), np., odnoszących się do Żydów. Wielkie prorocstwo o „siedmiu [symbolicznych] czasach” pogan (3 Moj. 26; Łuk. 21:24) wypełniło się po 2520 (7 X 360) latach, od jesieni 607 r.p.n.e. do jesieni 1914 r.n.e., poświadczony wybuchem pierwszej (części) wojny światowej w 1914 roku. Również, jak przepowiedziano np, u Jer. 16:14—18; Rzym. 11:25, widzimy powrót Żydów do kraju rodzinnego i stopniowe odwracanie się od swego zaślepienia., ponieważ ich „dwójnasób” (Iz. 40:1, 2) niełaski zakończył się w 1878 roku.

Jedną z podstępnych ferm ataku na Boskie - natchnienie Biblii jest dowodzenie, że jej pisarze nie byli bardziej natchnieni niż Milion czy Szekspir; wypowiedzi pisarzy Biblii umieszcza się obok wypowiedzi Szekspira i porównania przeprowadza się na korzyść tego drugiego.. Pewien doktor teologii utrzymuje, iż „fakt, że człowiek otrzymuje ducha świętości i prawdy mocą Boskiej pociechy jest dowiedzione zarówno w pieśniach Wesley'a, co w Psalmach Dawida, i porównuje on natchnienie Lincolna w pisaniu Emancipation Proclamation z natchnieniem jednego z proroków Starego Testamentu i przeprowadza porównanie na korzyść Lincolna!

Inni atakują słowne natchnienie Biblii. W swojej mamę, w związku z przejęciem profesury w teologicznym seminarium jakiś czas temu, pewien wybitny kaznodzieja, jak krąży pogłoski, mówił o biblii, że jest otoczona „ludzkim utrudnieniem”. Wśród tych „utrudnień” on wymienia: „(1) Zabobonną cześć dla samej księgi; (2) Wiarę w słowne natchnienie Biblii”. W tym samym związku on stwierdził, „boski autorytet nie zawiera się w słowach, ale w myślach”.

BIBLIA SŁOWNIE NATCHNIONA

Przeciw takiej teorii musimy bezwzględnie zaprotestować. Jeżeli nie możemy pokładać zaufania w natchnienie języka Biblii, pozbawieni jesteśmy zupełnie zapisanego Boskiego objawienia.-Nawet wśród tych, którzy uznają, że słowa są natchnione istnieją bardzo sprzeczne zapatrywania i z łatwością możemy dostrzec, że jeśli słownemu natchnieniu zaprzeczono i każdy tłumacz miał możliwość odgadywania, co Apostołowie i prorocy mieli na myśli, bez względu na słowa, jakich użyli, Słowo Boże szybko straciłoby sens.

Weźmy jakikolwiek werset z Biblii a zrozumiemy jakimi to okaże się nonsensem. Na przykład w jednym z nich czytamy: „Dusza, która grzeszy, ta umrze” (Ezech. 18:4, 20); gdyby słowa te nie były natchnione, lecz tylko „pojęciem” nauczyciela, tłumacz mógłby zaprzeczyć, że słowo „grzeszy” uzmysłowiło prawidłowe pojęcie i twierdzić, że prorok nie wysłowił się zrozumiale, ale miał na myśli niegodziwego grzesznika, który popełnił kilka morderstw. Inny mógłby zaprzeczyć słowu „umrze” i utrzymywać, że prorok nie wypowiedział się prawidłowo i zamiast tego powinien powiedzieć, będzie żyć w cierpieniu. Jeszcze inny wreszcie-mógłby zakwestionować użycie słowa „dusza” i twierdzić, że prorok powinien, powiedzieć ciało, Zatem każdy czytelnik mógłby odtworzyć Biblię stosownie do swego własnego „pojęcia”.

ORYGINALNE JĘZYKI NATCHNIONE

Lecz nie bądźmy źle rozumiani: Ta Biblia, którą uważamy za słownie natchnioną nie jest żadnym z przekładów jakie posiadamy, gdyż wszystkie z nich są ludzkiego pochodzenia, a tłumacze i przepisywacze popełnili sporo błędów. Żaden też ze zrewidowanych oryginalnych tekstów nie jest natchniony w swej całości. Jedynie oryginalnym tekstom zapisanym przez świętych pisarzy przypisujemy pełne natchnienie słowne. Natomiast liczne błędy, które się zakradły nie oddziałują szkodliwie na Biblię, zazwyczaj tnie więcej niż oddychających dziesięciu ludzi mogłoby zanieczyścić powietrze na dobrze przewietrzonym Madisom Square Garden w Nowym Yorku czy Royal Albert Hall w Londynie, Teraz mamy też naukę o biblijnym liczbowaniu (zobacz Biblia, str. 603—634)!, która umożliwia nam wykrywanie błędów i po-

prawne wybieranie między różnymi tłumaczeniami manuskryptów.

Powinniśmy także zaznaczyć, iż natchnienie Biblii nie oznacza, że Bóg natchnął każdą myśl wyrażoną w wypowiedziach cytowanych w Biblii, jednak On słownie natchnął zapis jej oświadczeń. I tak, na przykład, Bóg nie natchnął kłamstwa szatana do Ewy i do Jezusa tak jak o tym opowiedziano- w Biblii, ani wypowiedzi Sanhedrynu dotyczących Jezusa i Pawła, ani głupca, który rzeki w swym sercu, Nie ma Boga (Ps. 14:1) itd. jednak On natchnął świętych pisarzy zapisujących te zdania.

Nie chcemy też, aby zrozumiano, że utrzymujemy, iż Bóg podyktował każde słowo Biblii jej pisarzom mechanicznie, nie zważając na ich indywidualność i styl pisania. Chociaż w niektórych wypadkach Boskie natchnienie pobudziło pisarzy, zwłaszcza w czasach Starego Testamentu (1 Piotra 1:10—12; 2 Piotra 1:21), do zapisania spraw, np. proroctwa, którego nie rozumieli, dochodzimy do wniosku, że w innych wypadkach, np. czterech ewangelii, napisali oni o rzeczach z którymi byli obeznani. W takich razach indywidualność stylu pisarzy jest bardziej widoczna.

RÓŻNORODNOŚĆ STYLU W BIBLI

Rozmaitość stylu u biblijnych pisarzy może być zilustrowana różnicą właściwości muzycznych instrumentów. Jak (różnorodna jest jakość muzyki wytworzonej na rozmaitych fortepianach, skrzypcach, harfach itd., a jednak, ten sam specjalista muzyk grający na każdym z tych różnych muzycznych instrumentów chociaż wydobywa te same dźwięki, odmienne są jednak barwy dźwięku. Tak więc uwzględnianie przez Boga indywidualności różnych pisarzy Biblii jest widoczne w powszechnej różnorodności ich stylów pisania. Ten sam instrument reagujący odmiennie w różnych czasach, np., w cieplej, chłodnej, wilgotnej czy bezchmurnej pogodzie, ilustruje różnice u biblijnych pisarzy co się tyczy ich środowiska, i nastrojów. Różne stopnie rozwoju-, które ujawniły się w ich pismach są pokazane w niektórych instrumentach ulepszających się przez ich używanie i związany z tym przeciąg czasu. Różnicy w stylu, spowodowanej treścią, odpowiada różnica dokonana w muzyce przez jej temat; a (różnicy, spowodowane] odmianami literatury, odpowiada różnica pomiędzy różnymi rodzajami muzyki — klasyczna, popularna itd. Lecz nic z tego, chociaż dowodzi, iż Bóg respektował indywidualność pisarzy Biblii, nie obala faktu, że Bóg natchnął słowa, jak również myśli, pisarzy Biblii. Liczbowania biblijne dowodzą tego.

WIELU „OBRÓCIŁO .SIĘ KU BAŚNIOM”

Biblia przepowiedziała, że w naszych, czasach będzie wielkie odpadanie od prawdziwej wiary i, skutkiem tego, od zaufania w Biblię jako natchnionej przez Boga, ponieważ „w ostateczne czasy odstaną niektórzy od wiary, słuchając duchów zwodzących i nauk diabelskich”; „albo-

wiem przyjdzie czas, gdy zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich pożądliwości zgromadzą sobie sami nauczycieli, mając świerzbiące uszy, a odwrócą uszy od prawdy, a ku baśniom je obrócą” (1 Tym. 4:1; 2 Tym. 4:3, 4),

I tak mamy wiele przez ludzi wymyślonych teorii przeciwstawiających się natchnionemu Słowu Boga, jak np. teoria ewolucji, która zaprzecza, że człowiek był stworzony doskonałym, „bardzo dobrym”, na obraz Boga, że on popadł w grzech, który sprowadził na niego karę śmierci, i że dlatego on potrzebuje Zbawiciela. Zamiast tego zwolennicy teorii ewolucji wołają utrzymywać, że opis o Adamie i Ewie oraz ich upadku nie jest oparty na -faktach, ale po prostu jest mitem, gdyż oni nigdy nie byli ludźmi, lub, że jeżeli kiedyś rzeczywiście istnieli, byli z bardzo niskiego rzędu, tylko jeden krok oddaleni od małpiej rodziny.

Inną ludzką teorią przeciwstawiającą się natchnionemu Słowu Boga jest teoria, że zmarli rzeczywiście nie są umarłymi. Teoria ta podtrzymuje oryginalne kłamstwo szatana, „Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie” (1 Moj. 3:4), wbrew Słowu Boga. „śmiercią umrzesz” (1 Moj. 2:17). Teoria, iż wieczne życie w mękach jest zapłatą za grzech, zaprzecza Boskiemu Słowu, że „zapłata za grzech jest śmierć; ale dar z łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rzym. 6:23). Teoria o duszy ludzkiej z natury nieśmiertelnej i o tym, że Bóg sam nie może zniszczyć duszy stoi w sprzeczności z Boskim Słowem, że „dusza, która grzeszy, ta umrze” i że On „może i duszę i ciało zatracić w Gehennie” (Ezech. 18:4, 20; Mat. 10:28). Teoria, że nie ma powstania- od umarłych, ponieważ nikt nie umarł jest sprzeczna z wieloma cytatami Pisma Świętego na temat zmartwychwstania umarłych, którzy do czasu ich wzbudzenia przebywają we śnie śmierci, ale wyjdą z grobów gdy podczas swej wtórej obecności Jezus ich wywoła (Jan 5:28, 29). Gdyby nie było zmartwychwstania to „i ci poginęli, którzy zasnęli w Chrystusie” (1 Kor. 15:12—18). Teoria wiedzy chrześcijańskiej zaprzeczająca zbawieniu przez krew Chrystusa i potrzebie ceny- — okupu, teorie o reinkarnacji i wędrówce dusz — te i wiele innych przez ludzi” wymyślonych teorii usiłują umieścić ludzką głupotę ponad mądrością Boga.

WEWNĘTRZNE DOWODY NATCHNIENIA BIBLI

Najlepsze dowody natchnienia Pisma Świętego można znaleźć wewnątrz — w Boskim Planie Wieków, który to zarejestrował z tak wielką harmonią. Kłopot z wyższymi krytykami i ateistami zazwyczaj jest w tym, że oni nie widzą tych wewnętrznych dowodów, ale, przeciwnie, przyjęli bezsensowne i niedorzeczne teorie ciemnych wieków, które fałszywie przedstawiają prawdziwe nauki Biblii. Wiele ludzkich teorii i sprzecznych doktryn, znajdujących się w różnych sektach chrześcijaństwa, jedynie powiększa zamieszanie i powszechną dążność ku niewierze w natchnione Słowo Boga.

To, że Apostoł Paweł zdecydowanie wierzył w natchnienie Pisma Świętego dowodzi jego oświadczenie, iż „Każde Pismo natchnione przez Boga, jest również pożyteczne ku nauce [doktrynie], ku strofowaniu, ku naprawie, ku ćwiczeniu, które jest w sprawiedliwości; aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony” (2 Tym, 3:18, 17 — ASY).

W KJV i wersji Biblii Gdańskiej słowo „jest” zostało dodane (w KJV jest to widoczne dzięki zaznaczeniu go kursywą), i tak czytamy, „Wszystko pismo od Boga jest natchnione”. A zatem w. usiłowaniu wyjaśnienia myśli, autorzy przekładu Króla Jakuba i Biblii Gdańskiej popadli w błąd, ponieważ wszystko pismo {każde pismo} nie jest dane z natchnienia Bożego, np. pisma Platona, Dantego, Szekspira i inne. Ale wszelkie pismo dane z natchnienia Bożego, tj., „Każde Pismo [każda księga Pisma Świętego] natchnione przez Boga” (ASV), jest również

Jakaż inna księga kiedykolwiek tak napełniła nas nadziejami i radościami wiecznymi oraz nowością życia w celu jego osiągnięcia? Jakaż inna księga kiedykolwiek dowiodła swej wartości wobec tak wielkiej liczby doktryn, strofowań, napraw i ćwiczeń w sprawiedliwości? — Żadna. Wartość wszystkich innych ksiąg jest proporcjonalna do ich wierności naukom tej Księgi ksiąg. To, co jest prawdziwe o nauczycielach, jest prawdziwe także o ksiązkach napisanych przez nauczycieli: „Jeśli nie chcą, niechże mówią według słowa tego, w którym nie masz żadnej zorzy” (Iz. 8:20).

Nie tylko żaden człowiek Boży nie może być „doskonały i ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony” bez pomocy, Biblii, ale nawet wielu światowych ludzi przyznało, że żadne ludzkie wykształcenie nie jest zupełne bez znacznej znajomości tej cudownej Księgi. Lud Pański, który wzrasta w fałszywość i znajomości, codziennie jest bardziej przekonany o swe

TO, CO JEST PRAWDZIWE O NAUCZYCIELACH, JEST PRAWDZIWE TAKŻE O KSIĄŻKACH NAPISANYCH PRZEZ NAUCZYCIELI: JEŚLI NIE CHCĄ, NIECHŻE MÓWIĄ WEDŁUG SŁOWA TEGO, W KTÓRYM NIE MASZ ŻADNEJ ZORZY” (Iz.8:20).

pożyteczne ku nauce (doktrynie), ku strofowaniu (zbijaniu błędu), ku naprawie (dezaprobacie i odrzucaniu złych cech i postępowania), ku ćwiczeniu które jest w sprawiedliwości (ku wpajaniu właściwych cech i zasad postępowania).

W zgodzie z tym oświadczeniem Apostoła Pawła dotyczącym natchnionych pism, mamy słowa Apostoła Piotra upewniające nas, że „nie z woli ludzkiej przyniesione jest niekiedy prorocтво, ale od Ducha Świętego pędzeni będąc mówili święci Boży ludzie” (2 Piotra 1:21).

**NAUKI PISMA ŚWIĘTEGO
SĄ POŻYTECZNE**

Jakże prawdziwe są słowa Apostoła Pawła, iż nauki tej cudownej księgi są pożyteczne!

potrzebie instrukcji wypływających z tej Księgi, niezależnie od tego przez jakich złotoustych mówców i podręczniki wyjaśniające pisma, objaśnienie może nadejść.

Zatem, jako wierni chrześcijanie, doświadczmy wszystkich rzeczy Słowem Bożym i trzymajmy się silnie tylko tego, co w ten sposób sprawdzone dowodzi, iż jest dobre i prawdziwe (1 Tes. 5:21). Ufajmy Panu z całego naszego serca i nie opierajmy się na naszym własnym rozumie. Jeśli we wszystkich naszych drogach będziemy Go uznawali, On będzie- kierował naszymi ścieżkami (Przyp. 3:5, 6). Wyzbądźmy się wszelkich teorii ludzkich, które stoją w sprzeczności z czystymi doktrynami Świętego Słowa Bożego; „miejmy w obrzydliwości złe; imając się dobrego” (Rzym. 12:9).

S '87, 18.

KOSZTOWNE TRANSAKCJE

Mat. 14:1—12

*„Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę
żywota” (Obj. 2:10).*

JAN Chrzcziciel był uwięziony około roku, gdy został stracony przez ścięcie, jak opowiedziano w tej lekcji. Wygłaszał on kazania tylko około roku, lecz w tym czasie wywarł widocznie głębokie wrażenie w całej Palestynie — jednak wrażenie to nie przysposobiło serc ludzkich do przyjęcia Jezusa, jako Mesjasza przez żal i skruchę za grzech. Józefus sądzi, iż był on uwięziony w wieży połączonej z zamkiem Macheront. Geike daje nam swoją opinię o

rodzaju lochu w tych słowach: „Być może więzienie z żelaznych sztab, jakie widziałem w Gazie, do którego przyjaciele więźnia magli przychodzić z żywnością lub na pogawędkę, ale więzienie nie z wygodami lub zaopatrzeniem w żywność czy miejscem do spania, jedynie z gołą kamienną posadzką”. To tłumaczyłoby możliwość wysłania przez Jana swoich uczniów do Jezusa z zapytaniem „Tyżeś jest ten, który ma przyjść, czyli inszego czekać mamy?” .Nie dziwny

się, że jego przeżycia, pod niektórymi względami były dla niego przykre, chociaż według naszego zapatrywania rozumiemy, że on wykonywał tę pracę zgodnie z zamierzeniem Ojca. To może posłużyć za lekcję dla nas. My również powinniśmy spełniać swoje obowiązki wiernie jako dla Pana a wszystkie rezultaty .pozostawić w Jego rękach aż do ostatecznego wykonania Jego chwalebnych celów. Te słowa poety są poświęcone Janowi i wielu innym wiernym ludziom; —

**Żyjemy czynami, nie latami; myślami, nie
oddechami;
Uczuciami, nie wizerunkiem twarzy. Ten
najbardziej żyje:
Kto myśli najwięcej, czuje najwznieślej, czyni
najlepiej
Tego życie jest długie, któremu, odpowiada
wspaniały kres życia.**

Jak istnieje uderzające podobieństwo między Janem i Eliaszem, jego typem, tak istnieje silne podobieństwo między doświadczeniami Jana i wiernego kościoła — wielkim antytypicznym Eliaszem. Gdy Eliaz uciekł przed Ahabem, jego prawdziwym prześladowcą była Jezabela, która nastawała na jego życie. Również Jan Chrzciciel został aresztowany i ostatecznie stracony przez Heroda, ale jego prawdziwym przeciwnikiem była żona Heroda, Herodiada. Podobnie większy Eliaz, wierne ciało Chrystusowe w ciele, cierpiało ze strony cywilnej władzy, jednak rzeczywistym prześladowcą, poza świecką władzą, była antytypiczna Jezabela wspomniana w Objawieniu 2:20 — antytypiczna Herodiada — nominalny kościół cudzołóżnie połączony z królestwami tego świata, nominalnie poślubiony Chrystusowi. Wszyscy studenci biblijni rozpoznają różne obrazy tej apostazji w Objawieniu, czy rozumieją jasno to podobieństwo czy nie.

HEROD, HERODIADA I SALOME

Herod Wielki zostawił kilku synów żądnych, zostania jego następcą. Herodiada poślubiła najstarszego z nich, przewidując, że w ten sposób zostanie królową. Rzymski cesarz zdecydował inaczej i obrał Antypasa, Heroda tej lekcji. Skutkiem tego Herodiada, wciąż o silnej woli i ambicji zostania królową, sprawiła iż jej czarujące wpływy wobec Antypasa, nakłoniły go do odtrącenia swojej poprzedniej żony i przyjęcia na jej miejsce jej jako królowej. Jan Chrzciciel, piętnując grzech, widocznie publicznie przemawiał przeciw temu bezprawnemu związkowi. Oświadczył on, że Herod i jego żona żyli w cudzołóstwie, gdyż król będąc w separacji z własną żoną pozostawał w nieprawym związku z żoną swego brata Filipa. Nie dziwny się, że takie wyniosłe, ambitne i samolubnie usposobione osoby, jak Herod i Herodiada, musiały żywić urazę do jakiegoś kaznodziei, który ośmielił się odzywać w sprawie zachowania się królewskiej pary. Wynikiem było uwię-

zienie Jana. Oczywiście takie postępowanie było wywołane przez Herodiadę, która podjudziła do takiego działania z obawy przed kazaniem Jana. Gdyby Herod odczuwał wyrzuty sumienia, lub gdyby lud został pobudzony do stopnia oddziaływania na jego sposób postępowania, prócz jego sumienia, wyniki z pewnością byłyby zgubne dla jej interesów. Herodiada nie tylko straciłaby wysoką pozycję społeczną dla zdobycia której poświęciła swoje życie, ale straciłaby wszystko i stała by się bezdomną nędzarką. Oczywiście ona namówiła swego męża, aby skazał Jana na ścięcie w czasie, gdy był uwięziony, lecz jej wpływy były równoważone obawą Heroda przed skutkami takiego przebiegu wypadków na lud, który uważał Jana za proroka.

Królowa, wciąż spiskując, zdecydowała się wykorzystać święto urodzin króla. Ona знаła usposobienie króla i wiedziała, że przy takich okazjach w zwyczaju była wielka, wesołość i używanie napojów alkoholowych z większą niż zwykle swobodą. Zwyczajem wówczas było, iż mężczyźni na takich spotkaniach zabawiali tańczące dziewczęta w, mniej lub bardziej przejrzystych szatach, wykonujące zmysłowe tańce. Królowa więc planowała, żeby na przyjęciu u króla, jako szczególny zaszczyt, przypadło wystąpienie jej córki z poprzedniego małżeństwa, Salonie. Jej plan był w najwyższym stopniu udany. Król i jego dworzanie byli zachwyceni i zamiast lichego daru danego zwykle przy takich okazjach, król, pod wpływem wina i swego zachwytu dla swej adoptowanej córki, powiedział, aby prosiła o to czego pragnie — nawet połowy jego królestwa {Mar. 6:23}.

ZŁA TRANSAKCJA KRÓLA

Tylko umysł wytracony z równowagi podnieceniem i alkoholem mógł dać tak nierozważną obietnicę i potwierdzić ją osobistą przysięgą, jak na to wskazuje Mat. 14. I oto jedna z korzyści, jaką posiada lud Pański. Nie tylko bowiem jest on chroniony przed takim brakiem umiaru i spaceniami cielesnego umysłu, ale ponadto, jak Apostoł oznajmia, otrzymuje on „ducha zdrowego zmysłu” (2 Tym. 1:7). Zmysł Chrystusowy, usposobienie Chrystusowe, dźwiga serce w górę i odrywa od takich szaleństw, wiążąc je z bardziej rozsądnymi rzeczami. To daje nam prawdziwą ocenę wartości. Natomiast duch świata, duch wyniosłości, duch ambicji nie mniej od ducha zazdrości, przyczynia się do wypaczenia umysłu, daje błędne pojęcie wartości.

W związku z tym zwracamy uwagę na różne złe transakcje: między innymi na transakcję Ezawa, który dla miski soczewicy sprzedał swoje pierworodztwo, jako pierworodny Izaaka, naturalny dziedzic Abrahamowej obietnicy. Przypominamy zły targ Judasza, w którym on otrzymał trzydzieści srebrnych monet, sprzedał swego Pana i stracił wszystko. Transakcja” Heroda była jedną z tych złych lub kosztownych transakcji. On utracił spokój swojego umysłu, i

w tej lekcji upamiętniono — „zasmucił się król”. Możemy być pewni, że ten umysł często był niepokoiony myślą o swojej niesprawiedliwości i dodatkową myślą, iż całkiem prawdopodobnie jego zbrodnia była dokonana przeciw jednemu ze szczególnych ulubieńców Pańskich — przeciw prorokowi. Popularność Jezusa widocznie wcześniej nie stała się tak powszechna jak po śmierci Jana. Herod usłyszawszy o Jezusie był zakłopotany i zastanawiał się czy w greckich teoriach nie może być jakaś prawda, iż umarli nie są umarłymi, ale mają moc komunikowania się przez inne żyjące osoby, w sposób stosowany przez duchy, a w obecnym czasie przez media. Jego umysł był zmartwiony j jednak on nie był skruszony.

Podobne stany przeważa ją dzisiaj: ludzie czynią te rzeczy, które uważają za złe, gwałcą przez to swoje sumienie, czują się przygnębieni. Me jest to jednak pobożny żal, ponieważ, jak Apostoł tłumaczy, pobożny żal, żal tego rodzaju, który Bóg uznaje i ocenia, prowadzi do skruchy. Każdy inny żal często prowadzi jedynie do szkodliwego wyniku, ale pobożny żal jest pożyteczny. Prowadzi on do skruchy, do poprawy, eto pojednania z Bogiem na podstawie ustalonego zabezpieczenia w Jezusie. Jako lud Pana usiłujemy napełniać się duchem Pańskim i proporcjonalnie opróżniać z ducha światowego, ducha odurzenia i ducha samowoli i rozwijać ducha nowego umysłu, ducha zdrowego rozsądku. Jednak gdy ktoś odkryje w sobie grzech przez uleganie pragnieniom ciała miech pamięta, że każdy krok prowadzący do upadku jest krokiem, który można zawrócić, jeśli z tego ma wypłynąć jakieś dobro lub ma być osiągnięte w przyszłości. Spieszmy się, by za wszelką cenę odszukać Pana i oczyścić się, obmyć, wybielić w zasłudze drogocennej krwi, i otdąd bardziej niż kiedykolwiek strzec się grzechu.

CZY JAN POSTĘPOWAŁ NIEROZTROPNIE?

Nie do nas należy osądzenie postępowania Jana Chrzciciela, aby ustalić czy przebrał on miarę swojej powinności, czy nie, krytykując króla i królową. Jesteśmy jednak skłonni sądzić, że on przekroczył miarę swego obowiązku. Tak dalece o ile możemy ocenić sytuację, w tym czasie było wielu urzędników, którym Jezus i Apostołowie mogli postawić poważne zarzuty, - ale nie ma dowodów, by któryś z nich obrał taki sposób postępowania jak Jan, Jezus stanął przed Piłatem, później również przed tym właśnie Herodem, a jednak nie ma zapisu by kiedykolwiek wyrzekł On słowo w związku ze sprawą o której Jan wypowiadał się ze swobodą. Paweł osobiście stawał przed Agrypą i Feliksem oraz innymi wybitnymi ludźmi owego czasu, niektórzy z nich, według historii, byli podłymi ludźmi, jednak Paweł nie zaatakował osobiście ich i jedyną jego apelacją do Agrypy było, „Życzyłbym od Boga abyś ty i ...wszyscy ... stali się takimi, jakim i ja! jest, oprócz tych związek”. Te słowa były odpowiedzią na uwagę

Agrypy, „Małobyś mnie nie namówił, żebym został chrześcijaninem”.

W naszym zrozumieniu nauk Pisma Świętego nie jest powinnością ludu Pańskiego iść przez świat i strofować grzech, ale głosić Ewangelię. To jest ta Ewangelia, którą my głosimy przez nasze słowa i nasze życie i która jest „mocą Bożą ku zbawieniu każdemu wierzącemu”. Podkreślamy to, ponieważ spostrzeżliśmy, iż niektórzy z ludu Pańskiego w takich sprawach raczej za swój obowiązek uważają naśladowanie sposobu postępowania Jana niż naśladowanie Pana Jezusa i Apostołów. My wierzymy, że w tym oni popełniają błąd. Ewangelia nie jest posłana po to, by kruszyć ludzkie serca, ale zawiązywać zranione serca — uzdrawiać tych, których serca są już skruszone (Łuk. 4:18). Grzech i jego naturalne kary są młotami kowalskimi, które kruszą ludzkie serca. Czas wielkiego ucisku, który nadchodzi jest najwidoczniej Boskim sposobem kruszenia serc całego świata, aby przygotować go na przyjęcie Balsamu z Gilead i powszechnych błogosławieństw wieku Tysiąclecia, który po nim nastąpi. Ten, kto używa Ewangelii, jako młota błędnie zrozumiał upoważnienie, które dla uczniów Chrystusa brzmi: „Duch Panującego Pana jest nade mną; przeto mnie pomazał Pan, abym opowiadał Ewangelię cichym, posłał mię, abym zawiązał rany tych, którzy są skruszonego serca” itd. (Iz. 61:1).

DOBRY LUB ZŁY WPLYW RODZICA

Władza Herodiady nad Herodem jest zilustrowana przez jej władzę nad swoją córką Salonię. Wspaniałomyślna propozycja króla musiała wywrzeć wrażenie na młodej dziewczynie. Bogactwo, przepych, szaty, pałace najwidoczniej ukazały się przed jej umysłem, ale jak poprzednio działała pod kierunkiem swojej matki, tak i teraz o radę prosiła matkę, „O co mam prosić?” (Mar. 8:24). Mamy tu ilustrację rodzicielskiego wpływu. Zła kobieta jaką była Herodiada najwyraźniej posiadała uczucia swojej córki i jej zupełne zaufanie oraz posłuszeństwo. To ona miała skierować młody umysł na dobre lub złe tory. W pewnej mierze odnosi się to do każdego rodzica, szczególnie do każdej matki, Jak wielka -jest więc odpowiedzialność ojca i matki za postępowanie ich dzieci! Duch zdrowego rozsądku jaki lud Boży posiada na pewno skłoni go do użycia tego wielkiego wpływu, wywieranego dzięki naturalnemu pokrewieństwu i sposobnościom do poprowadzenia tych, którzy znajdują się pod jego kierownictwem na właściwe ścieżki.

Niestety, jak niektóre nawet chrześcijańskie matki zaniedbują wykorzystania takiej sposobności i skierowanie swoich dzieci na niebiańskie drogi. One zdają się mieć tyle światowego ducha, że chociaż pragną poświęcić swoje własne ziemskie korzyści dla sprawy Pana i zgromadzić skarb w niebie, wzbraniają się przed dopuszczeniem do uczestnictwa w tym swoich dzieci. Nie rozumieją one, że drogi mądrości są

drogami przyjemnymi i że wszystkie inne ścieżki prowadzą do terażniejszych i przysłych kłopotów. Nie doceniają cnie słów Apostoła, „abyście stawiali ciała wasze- ofiarą żywą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbę waszą”. Każdy inny sposób postępowania jest nierozsądny, nierozumny, nieroztropny.

Ktoś włożył te słowa w usta matki, jako odwiedź na pragnienie córki posiadania tych spania tych rzeczy zaofiarowanych jej przez króla: „Mały głuptasku, ty nie wiesz o co prosić: czym byłyby te wszystkie rzeczy dla ciebie i dla mnie pozbawionych tronu i wyrzuconych, co lada dzień może nastąpić jeżeli Jan Chrzyciel będzie żył?”. Myślą matki widocznie było, że wraz z usunięciem proroka ze swej drogi wszystkie korzyści będą dostępne dla niej i dla jej córki. Ona kazała swej prosić o głowę proroka i to natychmiast tutaj, teraz, na misie (jeden z dużych półmisków użytych na uczcie). Pośpiech był uznany za konieczny, żeby zapal króla nie ostygł i jego rozsądek nie przejął kontroli, w czasie gdy przyplw pod-niecenia i trunek był przy nim, i gdy jego doradcy byli obecni, którzy słyszeli przysięgę, i przed którymi jakieś niezdecydowanie w odniesieniu do więźnia mogłoby ośmieszyć jego samego. Król uległ, ale Herodiada nie uniknęła losu, którego się lękała, gdyż historia wspomina, że w przeciągu dziesięciu lat jej ambicja skłoniła Heroda, wbrew jego- lepszej ocenie sytuacji, do ubiegania się w Rzymie o dodatkowy zaszczyt. Prośba była odrzucona i Herod został pozbawiony swego panowania i wypędzony do Lyonu w Galii, gdzie umarł.

PRZEPOWIEDZIANA PRZYSZŁOŚĆ

Już wspomnieliśmy, iż Jan Chrzyciel jest antytypem Eliasza i że Kościół Wieku Ewangelii, głowa i ciało, Chrystus w ciele, jest jeszcze wyższym i większym antytypem. Od osiemnastu lub więcej stuleci ten większy Eliasz głosił sprawiedliwość w świecie i wzywał do pokuty itd., zapowiadając przyjście Chrystusa, uwielbionego Kościoła, jako królestwa Bożego, by sądzić i błogosławić świat. Jak Eliasz znalazł tylko niewielu wiernych Bogu w Izraelu, tak drugi Eliasz znalazł tylko -niewielu chętnych do spotkania się z Jezusem w ciele i podobnie wielki antytypiczny Eliasz (kościół w ciele) znalazł tylko kilku, maluczkie stadko, zwracających uwagę na Królestwo i całkowicie przysposobionych.. Niemniej jest to praca zamieszana i jak przepowiedział prorok Malachiasz, nie osiągnięcie większych rezultatów oznacza, iż to Królestwo nie będzie zaprowadzone spokojnie, ale gwałtownie i że w celu osadzenia Króla chwały jako księżęcia ziemi konieczne będzie ukaranie narodów różgą żelazną, potłuczeniem ich na kawałki jak naczynia garncarskie, by wszyscy poganie szukali Pana i znajomość Pańska napełniła całą ziemię, żeby Jego Królestwo przyszło

i Jego wola była wykonywana na ziemi i w niebie.

Oto inny szczegół: Pierwsza Jezabela prześladowała pierwszego Eliasza, uciekł na, puszcę i nawet po jego powrocie, po dokonaniu wielkiego cudu i skierowaniu serc niektórych do Pana po raz drugi zmuszony był on do ucieczki przed Jezabela, która nastawała na jego życie. W wypadku drugiego Eliasza, Jana Chrzyciela, doświadczenia były nieco podobne i Herodiada — Jezabela zdołała ostatecznie zgładzić proroka. W wypadku trzeciego Eliasza (Kościół w ciele) niewiasta Jezabela jest wymieniona po imieniu (Obj. 2:20), a jej zgubne dzieło, ucieczka Kościoła na puszcę (Obj. 12:6) i jego, powrót ze stanu puszczy od czasów Reformacji, są dobrze znane. Przewidywaliśmy drugi atak na prawdziwy Kościół (nie na nominalny system); i to oznaczało, jak w wypadku Jana Chrzyciela, drugie i na pozór całkowite zwycięstwo babilońskiej niewiasty i jej kochanka, świata, nad wiernymi członkami kościoła Chrystusowego w ciele. Klasa Eliasza miała być pokonana, ale pozorna, porażka jedynie przyspieszyła zaszczyty Królestwa, moc i obiecane błogosławieństwa. „Bądź wiemy aż do śmierci, a dani ci koronę żywota”.

IDŹ, POWIEDZ TO JEZUSOWI

Uczniowie Jana wiedzieli gdzie iść z wiadomością — gdzie znaleźć współczucie i pocieszenie w związku z poniesienia stratą. W tym jest lekcja dla nas. Do kogo udamy się z doświadczeniami, trudnościami, smutkami, kłopotami, zmartwieniami, zawodami? Pan zaprasza nas, abyśmy przyszli do Niego z wszystkim, co jest za ciężkie dla nas samych, z każdą troską. On troszczy się o nas i udziela błogosławieństwa ufającym Jemu. Niewątpliwie ci, którzy udali się do Jezusa stali się Jego uczniami i w ten sposób ich próby w związku m ich wodzem i nauczycielem, Janem Chrzycielem, wprowadziły ich w ściślejszą -znajomość i duchową jedność z wielkim Nauczycielem. I tak bez wątpienia będzie z tymi, którzy są przyjaciółmi ludu Pańskiego w obecnym czasie: zemsta antytypicznej Jezabeli na antytypicznym Eliaszu pobudziła jego przyjaciół i towarzyszy do jeszcze większej miłości i zainteresowania i będzie środkiem pociągnięcia ich bliżej do Pana.

Wielu nie rozumie, że Jan Chrzyciel należy do odrębnej klasy zbawionych, od tych, do których zwrócono się w zacytowanym ma wstępie wersecie. Janowi nie. była obiecana żadna korona żywota. Ta obietnicą należy do Kościoła Wieku Ewangelii — wezwanych, wybranych i wiernych. Jednak Jan otrzyma wielkie błogosławieństwa. Zapamiętaliśmy, bowiem, słowa naszego Pana: „Nie powstał z tych, którzy się z niewiast rodzą, większy nad Jana Chrzyciela; ale który jest najmniejszym w królestwie niebieskim, większy jest, niżeli on”. (Mat. 11:11) BS 587, 28

KONWENCJE W 1990 ROKU

Warszawa.....30 czerwca, 1 – 2 lipca

Wrocław.....11 – 13 lipca

Paary.....4 – 6 lipca

Poznań.....14 – 16 lipca

Katowice.....6 – 10 lipca

Janowo.....17 – 20 lipca

MODLITWA PAŃSKA

Ty! któryś Słowem z nocy Światło stworzył
coś. życie w ziemię, w-morza, W; nieba włożył;
oto Twe dzieci modlą się do Ciebie:
Ojczy nasz wieczny! który jesteś w niebie.

Czołem uderzcie stworzone natury!
nieba i ziemię łączy wasze chóry,
gdzie anioł, człowiek, robak, słońca, zdroje
razem śpiewają: Święć się Imię Twoje!

Owe królestwo Prawdy. Światła, Cnoty,
gdzie prysną więzy, błędu i ciemnoty,
w ogniu miłości spłoną niepokoje —
te to, prosimy, przyjdź królestwo Twoje!

Kiedy nas ludzi zmysłów obłąkanie.
Ty kieruj sercem, rządź rozumem, Panie.
Jeżeli Ciebie mamy być godnemi,
bądź wola Twoja w niebie i na ziemi!

Wszystko, co żyje, Twoje żywią dłonie,
skała kwiat karmi, pszczołkę kwiatów wonie;
i nam, Opatrzny! dajesz, co potrzeba,
daj nam i dzisiaj powszedniego chleba!

Jeśli namiętność ślepa porwie wodze,
jeśli na ostrej padnie człowiek drodze;
sądź nas jak ojciec sądzi swoje syny,
odpuść, jak braciom odpuszczamy winy!

Słabe jest ciało, a sił cnoty trzeba!
już i aniołów wyrzucały nieba;
i człek usterknie — ułomne stworzenie,
więc odwiedź od nas złego pokuszenie!

Twoim niech prawem nieba, ziemię stoją!
Światłość Twą szatą, Prawda drogą Twoją,
Tyś Bóg jedyny, więc, najwyższy Panie!
zbaw nas od złego, i tak niech się stanie!

(Józef Dionizy Minasowicz)

TERAŻNIEJSZĄ PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII

Niezależny Miesięcznik Religijny
Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo to wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, organizacji i wierzeń ludzkich broni Prawdy parazyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy; broni zarządzeń, statutu i testamentu, udzielonych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”; oraz przedstawia i broni rozwijającą się Prawdę **epifaniczno-bazylejską** będącą pokarmem na czasie dla ludu Pańskiego, udzielanego według Jego woli. Zamówienia przez wpłaty prosimy kierować pod ad-

resem: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, I Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta 63513-58391-136. Prenumerata roczna za numery parzyste wynosi — 600 zł i za numery nieparzyste — 600 zł, łącznie za wszystkie numery (12) — 1200 zł. Cena pojedynczego numeru — 100 zł. Członkowie i sympatycy Ruchu nie będący w stanie opłacić prenumeraty mogą otrzymać niniejsze czasopismo bezpłatnie we właściwych zborach.